Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy

Czwartek — **Nro 99.** — 24. sierpnia 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Królowa posyła miastu Sewili złotą laurową koronę. — Subskrypcyje dla tych, co w bombardowaniu Sewili i Reuss szkodę ponieśli. — List Królowéj do miasta Sewili. — Kwestyja dotycząca zwołania Kortezów. — Rozdwojenie w kraju. — Ostre postępowanie junty barcelońskiéj. — Protestacyja téjże junty przeciw zwołaniu Kortezów. — Umiarkowane zachowanie się wszystkich partyj w Madrycie.

Anglija: Izba niższa. — Obrady nad subsydyjami. — Debaty o powodach przytrzymania Infanta Don Karlosa w Bourges. — Odpowiedź O'Connella na list pana Ledru-Rollin.

Francyja: Kredyt dodatkowy dla ministra spraw zagranicznych. — Dzienniki opozycyjne o jenerale Bugeaud marszałku. — Mylna pogłoska o wyprawie tureckiéj do Tunetu.

Prusy.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Dobromila. — Z Białéj. — Z Wiédnia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 10. sierpnia zawiéra następujące telegrafem nadesłane wiadomości z Hiszpanii: Bajonna dnia 8. sierpnia. Jenerałów Concha i Figueras mianowano jenerałami dywizyi. Piérwszy został mianowany jeneralnym inspektorem piechoty, a drugi jeneralnym inspektorem milicyi prowincyjonalnéj i jeneralnym kapitanem Sewili. — Jenerał Concha wkroczył dnia 31. lipca do Kadyxu. Okręt *Malabar* stał jeszcze na kotwicy w odnodze; Rejent był na jego pokładzie chory.

W Madrycie zajęto się wyznaczeniem nagród dla bohatérskiego miasta Sewili, a dnia 2go po południu odjechała tamże komisyja złożona z księcia Rivas, Don Manuela Cortina, margrabiego de Valle-Hermoso, hrabiego Montelirios, i Don Fernando de las Rivas z poleceniem doręczenia municypalności sewilskiéj ze strony Królowéj Izabeli złotéj korony laurowéj wraz z pochlebnym listem. — W równym czasie otworzono w Madrycie subskrypcyję dla tych, którzy przez bombardowanie Sewili i Reuss wielką szkodę ponieśli, i na uczczenie piérwszego z tych miast, podpisano liczne gratulacyjne adresy.

List, który Królowa Izabela, posełając złotą laurową koronę, napisała do bohatérskiego miasta Sewili, brzmi jak następuje: »Najzacniejsza tymczasowa junto publicznego dobra, dostojna i czcigodna kapituło metropolitalna, najzacniejszy ajuntamiencie, waleczna gwardyjo narodowa, dzielna załogo, i Wam wszystkim, bohatérscy mieszkańcy przezacnego, lojalnego, sławnego i niezwyciężonego miasta Sewili, pozdrowienie: Zdziwiona wielką odwagą, któraście Wy za pomocą Boga bitew i pod opieką Najświętszéj Maryi Panny i świętego Ferdynanda rozwinęli w obronie Waszych starożytnych murów i Waszych spokojnych siedzib, które wystawione były na najzacieklejszą i najniesprawiedliwszą zaczepkę, jaką kiedy wieki widziały; zdziwiona niezmienną lojalnością, z jakąście walczyły za Moją osobę, za tron i konstytucyję, chcę Wam dać dowód Mojéj królewskiéj wdzięczności, i posyłam do Was pp...., aby Wam Mojém królewskiém imieniem doręczyli złotą laurową koronę, mającą na przyszłość zdobić hełm herbu, którym Was mądry Król Alfons X. obdarzył. — Życzę sobie, aby tę koronę niezwłocznie w świętym kościele patryjarchalnym, przy zwłokach św. Ferdynanda z największą uroczystością i w obecności kapituły, szanowny biskup wysp kanaryjskich, który téj chwili w dyjecezyi rezyduje, poświęcił, i żeby ją potém moi komisarze na ratusz zanieśli i doręczyli municypalności, przed którą ją na przyszłość podczas każdéj publicznéj procesyi nosić będzie major-domo na aksa-

mitném wezgłowiu. — Żądam również, aby każdego roku w dzień rocznicy Waszéj heroicznéj obrony na szczycie wieży katedralnéj zatknięto chorągiew narodową: aby takowa dzień i noc przez tyle dni tamże powiewała, przez ileście Wy tak chlubnie walczyli, następnie, aby ją w chwili, w któréj będzie zatykana i zdejmowana, każdą razą wystrzały królewskiéj artyleryi salutowały, i żeby działa mające dawać te salwy, zataczano na te same miejsca, na których stały moździérze, z których do Was w tak barbarzyński sposób kartaczami strzélano. — Po przeczytaniu publicznie przez Moich komisarzy tego listu, należy takowy wraz z protokułem, który doręczenie takowego równie jak i poświęcenie i złożenie korony zatwierdzi, złożyć w archiwach miejskich. Dwa odpisy każdego z tych dokumentów poświadczone przez piérwszego konstytucyjnego alkadę i przez dziekana kapituły duchowieństwa, mają być złożone jeden w archiwach kościoła metropolitalnego, a drugi w wysokim trybunale prowincyjonalnym. — Dan w Moim pałacu w Madrycie dnia 2. sierpnia 1843.« — Z rozkazu Jéj Król. Mości: prezydent rady ministrów, Joaquin Maria Lopez.“

Kwestyję dotyczącą zwołania Kortezów, nie bez poprzedniéj dyskusyi rozstrzygnął tymczasowy, i że tak powiémy, improwizowany rząd w Madrycie. Dwie zwycięzkie partyje, mianowicie moderadosowie, których bohatérem jest Narvaez, i exaltadosowie, którzy na ministrze Lopez polegali, nie prędko się mogli pogodzić o najważniejszy punkt w teraźniejszém, zupełnie nadzwyczajném położeniu. Lopez i stronnicy jego żądali zwołania dawnych, dnia 26. maja przez Espartera w gniewie na koalicyję, która o ministeryjum Becerra-Mendizabala ani słyszéć nie chciała, rozwiązanych Kortezów. Te miały się zgromadzić i nową rejencyję postanowić, albo też Królowę Izabelę pełnoletnią ogłosić. Lopez miał słuszne powody dla siebie, do postąpienia w ten sposób; chciał nawet użyć całego swego wpływu. Moderadosowie zaś, pod przewodnią Narvaeza i potajemnie przez Maryję Krystynę namawiani, żądali zwołania kolegijów wyborczych dla złożenia nowych Kortezów; mają oni wojsko po sobie (na jak długo? węzły karności wojskowéj są rozwolnione; pretoryjanie bardzo łatwo zmieniają swą przychylność; lecz właśnie dla tego chcą moderadosowie kuć żelazo, dopóki jest gorące!); oni zwyciężyli; sprzyjają im dowódzcy wojska; chodzi o korzystanie z pomyślnéj chwili; późniéj nie byłby już czas po temu; dziś mogą jeszcze miéć nadzieję, uzyskania większości w Kortezach, by albo utracone w rewolucyi wrześniowéj 1840 panowanie znowu odzyskać, albo też swoim sprzymierzeńcom, którzy oraz są ich spółzawodnikami, ustawy przepisywać. Po rozważeniu tych powodów, odpowiedzieli moderadosowie ministrowi Lopez i jego stronnikom: że władza konstytujących Kortezów powinna być niezaprzeczona; dawne Kortezy nie otrzymały od wyborców żadnego pełnomocnictwa rozstrzygać o rejencyi i pełnoletności; ustawa przewidziała ten wypadek, że Rejent w czasie swego urzędowania może zejść z tego świata; podług analogii przepis ten zastosować można i wtedy, gdyby Rejent umarł polityczną śmiercią; za wydarzeniem się tego przypadku, ministeryjum zająć się ma tymczasową rejencyją; ale takowe obowiązane jest w jak najkrótszym czasie zwołać nowe Kortezy. Powody te mające wiele za sobą, wzięły górę. Moderadosowie odnieśli nad swymi sprzymierzeńcami piérwsze zwycięztwo; uważają oni takowe za początek do dalszych zwycięztw. Z tém wszystkiém partyje stoją naprzeciw sobie. Rozpocznie się walka podczas wyborów i przejdzie aż do Kortezów. Przytém w zagrażający sposób wzmaga się rozdwojenie wewnątrz kraju. Rzucają na siebie nawzajem podejrzenie; zdania dzielą się w najrozmaitsze kierunki. Są tu teraz dawni i nowi moderadosowie, różne odcienia exaltadosów, esparteryści, stronnicy Infanta Francisco de Paula, karliści, republikanie, fueryści, federaliści, a Barcelona zaléca i żąda junty centralnéj — to jest kongresu, złożonego z deputowanych wszystkich junt prowincyjonalnych — jako jedynéj kotwicy zbawienia. — W dzienniku paryskim *la France* czytamy: »Hotel Braganza (przy ulicy *Courcelles*) jest teraz właściwém siedlikiem hiszpańskiego rządu. Ztąd wychodzą wszystkie cywilne i wojskowe nominacyje; takowe wyprawione bywają do zastępcy Królowéj Maryi Krystyny Don Ramona Maria Narvaeza. Ten już nie zupełnie zgadza się z młodym ministrem wojny Don Francisco Serrano, który dawniéj sługiwał w gwardyi Ferdynanda VII., przytém ma osobistą dumę i nie chce się skłaniać do żądań i rozkazów swego towarzysza broni. Hrabia Toreno, który ruchem narodowym w Hiszpanii kierował z daleka, przeznaczony jest na posła przy dworze tuileryjów; pozbędzie się on przeto konieczności powrócenia do Hiszpanii, gdzie dobrego przyjęcia nie jest pewny.

Journal des Debats pod dniem 10. sierpnia zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii:

»Rząd madrycki widząc się zatamowanym i wyprzedzonym pretensyjami niektórych junt prowincyjonalnych i obawiając się zaciętego oporu, gdyby je chciał rozwiązać, powziął zamysł, władzę tych junt z swoją własną połączyć, i dla tego d. 2. sierpnia wydał dekret, przeznaczony do zregulowania ich bytu i ograniczenia ich władzy ustanowieniem dla nich atrybutów. W Barcelonie nie przestaje junta prześladować partyi umiarkowanéj. Wolność druku przytłumiono przemocą. Już od niejakiego czasu zburzono redakcyjne biuro dziennika *Imparcial* a redaktorów tego pisma zmuszono do schronienia się na pokład francuzkiego brygu. . Teraz wzięto na okręt redaktora dziennika *Prosperidad*, pana Mila de la Roca, który w cytadeli był uwięziony, i niewiadomo gdzie go deportowano. Wiele osób obawia się, aby je exaltyści nie zamordowali, i dla tego liczne familije powynosiły się z kraju. Mianowany przez juntę gubernator cytadeli podał o dymisyję, gdyż już sprzykrzyło mu się służyć zapaleńcom za dozorcę więzienia. Brygadyjer Castro, komendant placu, wystąpił podobnież z służby i odjedzie do Madrytu. Mówią, że rząd w nadeszłéj depeszy zganił rozwalanie warowni w Barcelonie, i wezwał juntę, aby się z tém wykonaniem wstrzymała; ale junta nie zważa na to; gdyż 800 robotników zajmuje się codzień tą pracą. Słychać, że w górach Aragonii i Katalonii zaczynają się pojawiać bandy karlistowskie.

Nie tylko junta barcelońska staje w otwartéj opozycyi z zasadami tymczasowego rządu. Fuerystowska deputacyja w Biskai jest stanowczo instalowana; jeneralni deputowani podczas swego przejazdu przez Durango byli przedmiotem najżywszéj sympatyi tamtejszych mieszkańców. Wszyscy dla złożenia nowéj junty w Alawa obrani członkowie należą do partyi fuerystów; dla tego pójdą oni podobno za przykładem Biskai. — Prowincyjonalna junta Lerydy mianowała dwóch komisarzy dla junty centralnéj.

Na giełdzie paryzkiéj biegała dnia 10. sierpnia pogłoska, że brygadyjer Ametler wymaszerował z znaczną siłą zbrojną z Madrytu do Barcelony dla podbicia upartéj junty tymczasowemu rządowi; z drugiéj strony zaś głoszą, że pomieniona junta przewidując te kroki, uprzedziła je złożeniem swego urzędowania.

Moniteur z d. 11. sierpnia niezawiéra żadnych telegraficznych doniesień z Hiszpanii. — Zwyczajną drogą nadesłane wiadomości z Madrytu pod dniem 4. sierpnia nie zawiérają nic ważnego. Lecz z Barcelony po dniem 5. dowiadajemy się, że junta przeciw zwołaniu Kortezów protestowała; obstaje ona przytém, aby mianowano juntę centralną, która złożona z członków junt prowincyjonalnych, ma się w stolicy monarchii zgromadzić i ukonstytuować. Na tę wiadomość spadły papiéry hiszpańskie o $^3/_4$ procentu. Podług bajońskiego dziennika *Phare* biega pogłoska, że brygadyjer Ametler idzie z korpusem wojska do Barcelony nie dla tego, jak piérwéj mówiono, aby juntę podbić dla rządu w Madrycie, lecz raczéj aby ją wspiérać w jéj planach.

W Madrycie tak jenerałowie jak i ministrowie, a nawet moderadosowie i exaltadosowie dają przykład prawdziwie zadziwiającego umiarkowania. Ani jednego z tych, którzy jeszcze przed dziesięcią dniami każdego bezbronnego obywatela jak najhaniebniéj znieważali, nie uwięziono, nawet jenerałowie, którzy byli katami Diego Leona, chodzą wolno po ulicach. Minister Serrano rozkazał juncie w Burgos puścić na wolność jenerała Seoane. Narvaez odwidził małżonkę Espartera i oświadczył, że jest gotów być jéj pomocnym w każdym wypadku. Ona zaś kazała pozabiérać nie tylko wszystkie swe meble z pałacu Buenawista i wszystkie inne kosztowności, ale nawet powyjmować tafle z okien, żelazne kraty i t. d. Wszystko to zamyśla sprzedać tu na licytacyi, a potém do Anglii odjechać. Rzecz dziwna, że nawet włość Granatula, w któréj się Espartore urodził, pronuncyjonowała się z krzykiem: »Precz z Esparterem! chociaż w pobliżu jego wojsko stało.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 8go sierpnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj zakończono obrady w wydziale nad bilem o ubogich irlandzkich, i przyjęto bil dotyczacy teatru. — Gdy się potém izba zamienić miała w wydział sybsydyjów, pan Ewart wniósł propozycyję, aby zniżono cło od wprowadzenia towarów, ale propozycyja ta niepodobała się tak dalece, że większa część członków oddaliła się z sali. — Poczém p. Borthwick zażądał przedłożenia wszystkich z powodu uwięzienia Don Karlosa między Angliją a Francyją przwadzonych korespondencyj. Sir R. Peel odmówił to przedłożenie ze względu na stosunki państwa, ale zapewnił, że pomieniony książę nie doznaje niepotrzebnego przymusu. Podobnież lord Palmerston utrzymywał, że przedłożenie pomienionych korespondencyj nie jest na czasie, a tak mocyja pana Borthwick upadła bez głosowania. — Poczém izba zamieniła się w wydział dla na-

radzenia się nadsubsydyjami i zezwoliła 821,000 funtów sztr. na koszta chińskiéj wojny, gdyż pan Clerk nadmienił, że Anglija tę summę winna jest kompanii wschodnio-indyjskiéj. Żądaniu 25,300 funtów szter. dla służby wojskowéj w Kanadzie, sprzeciwił się p. Hume, utrzymując, że Kanadyjczykowie sami powinni ponosić koszta na opędzenie potrzebnéj dla nich służby wojskowéj, lecz propozycyja jego nie utrzymała się, gdyż p. Stanley zarzucił, że koszta wojskowe dla Kanady z 120,000 funtów szterl., zniżono już na teraźniejszą zażądaną summę. Pan Hume zaproponował w końcu adres do Królowéj, o przedłożenie odpisu sprawozdania, które przedłożyła komisyja mianowana dla rozpoznania oszukaństwa cłowego, by parlament mógł przedsięwziąć środki dla położenia tamy temu tak dla dochodów skarbowych jak i dla poczciwego kupca równie szkodliwego przemytnictwa. Pan Foster wspiérał tę mocyję i mówił jeszcze przy odejściu poczty.

Słychać było powszechnie, że odroczenie parlamentu d. 22. sierpnia nastąpi.

Odpowiedź O'Connella na list pana Ledru-Rollin zawiéra pod względem zapowiedzianych przez tego ostatniego odwidzin Irlandyi następujące miejsce: »Obawiamy się, aby odwidziny Wpana w naszym kraju, nie dały powód do potwarzy i do złośliwych, chociaż zupełnie fałszywych domysłów, podczas gdy takowe z drugiéj strony nie przyniosłyby żadnego praktycznego pożytku. Z tego względu jesteśmy tego zdania, że odwidziny Wpana w Irlandyi, jeźliby takowe jaki rodzaj publicznego charakteru na sobie miały, przynajmiéj na teraz byłyby zawczesne. Pozwól Wpan oświadczyć Mu z poważaniem, że ja, gdybyś w przyzwoitszym czasie miał sposobność i chęć zwidzić Irlandyję, chlubiłbym się tém, gdybym ku Niemu, w czasie Jego pobytu w Irlandyi, prawa gościnności mógł wykonywać.«

—— dnia 9. sierpnia. Wczorajsza debata w izbie niższéj o powodach przytrzymania Infanta Don Karlosa, w chwili, w któréj sprawy hiszpańskie prawie wyłącznie wszystkich zajmują, zwróciła na siebie uwagę. Pan Borthwick zaproponował przedłożenie dotyczących się w téj mierze między angielskim a francuzkim rządem korespondencyj. Na poparcie tego żądania rozwinął mowca najpiérw, że ta kwestyja jest ważna dla teraźniejszego położenia Hiszpanii i pokoju całéj Europy, potém nadmienił, że teraz są dwa członki hiszpańskiéj królewskiéj familii we Francyi; Królowa-matka, Maryja Krystyna, doznawająca zupełnéj wolności w Paryżu i Don Karlos, jako więzień w Bourges; utrzymują wprawdzie, iż może być niebezpiecznie dla wolności Hiszpanii i Europy, gdyby Don Karlosa wypuszczono z więzienia; ale na to zapytać się godzi: ażali bardziéj, niż Don Karlos, Królowa Maryja Krystyna nie wzbudza podejrzenia, że intrygami swemi ma udział w zamieszkach hiszpańskich? żadna narodowa ustawa nie usprawiedliwia tak różnorodnego obchodzenia się z obiedwoma dostojnemi osobami; jeżeli kto ma prawo przeciw hiszpańskiemu rządowi knować spiski, to zapewne Don Karlos; a przecież ten podczas ostatniéj na półwyspie rewolucyi, rozkazał swym jenerałom, aby do tych rozruchów nie należeli; prócz tego zachodzi pytanie, ażali Francyja wraz z Angliją, lub czy sama Francyja jest uprawniona trzymać Infanta w więzieniu; za jedyny powód takiego przeciw niemu postępowania podają, iż nie trzeba dozwolić, aby przeszkadzał zaprowadzeniu liberalnych instytucyj w Hiszpanii; ale całemu światu wiadomo, jak się dzieje w Hiszpanii pod panowaniem tychże instytucyj; rząd dawniejszy (gabinet Melbourna-Russell) bezprawnie mieszał się do spraw hiszpańskich; dozwólmy Hiszpanom być niepodległym narodem i bez uprzedzenia dla téj lub owéj formy rządu postępujmy z nimi sprawiedliwie. Sir R. Peel odrzekł: »Ja sądzę, iż z Don Karlosem tak pobłażająco postępowano, jak się to tylko z jego przytrzymaniem na francuzkiéj ziemi pogodzić dało; w skutek dawniejszéj wzmianki o tym przedmiocie proszono rząd francuzki, aby z powodu zażaleń przyjaciół Infanta rozpoznanie rzeczy nakazał; z takowych okazało się, że wolność Infanta tylko w taki sposób jest ograniczona, iż takowy nie może udać się do Hiszpanii, ani też na sprawy téj półwyspy skuteczny wpływ wywiérać; przedłożenie rzeczonéj korespondencyi nie przyniesie żadnego pożytku dla dobra publicznego; zawód Don Karlosa tkwi jeszcze świeżo w pamięci, opuścił on Angliję (w lipcu 1834), przejechał (niepoznany) Francyję, dostał się do Hiszpanii, a po pięcioletniéj domowéj wojnie przez zdradę Marota i przekupstwo Espartera został zmuszony na francuzkiéj ziemi szukać schronienia. Przytułek ten pozwolono mu jedynie pod tym warunkiem, że nie będzie wszczynał zamieszek w swoim ojczystym kraju; rządy francuzki i angielski zgodziły się na to, iż niedozwolą, aby Don Karlos znowu na hiszpańską ziemię powrócił; traktat dotyczący przytrzymania Infanta zawarto w roku

1839; zezwolenie przytułku we Francyi poléga na porozumieniu się obudwóch rządów; później zawiadomiono Don Karlosa, że mu nie wzbronią udać się gdzie indziéj, jeżeliby Francyja i Anglija były przekonane, że on w obranéj w innym kraju siedzibie pod bezpieczną strażą trzymany będzie. — Pan Bowring w toku debaty zadawał sobie nadaremną pracę udowodnić, o czém żaden rozsądny dostrzegacz wypadków tegoczesnych nie wątpi, że cały od lat dziesięciu pod różnemi formami doświadczany experyment uszczęśliwienia Hiszpanii, tak zwanemi liberalno-konstytucyjnemi instytucyjami okazał się przewrotnym i bezskutecznym. — Lord Manners uznał oświadczenie Sir Roberta Peel za niedostateczne; był on tego zdania, że obecnego położenia Hiszpanii nie można Infantowi przypisywać; że gracze polityczni, którzy w téj chwili Hiszpaniję uważają za stawkę, która jednemu lub drugiemu przypaść musi, nie mają się czego obawiać od więźnia w Bourges. Don Karlos reprezentuje sprawę porządku, religii, legitymiczności; zasady, które się mu sprzeciwiają są to zasady bezrządu i rewolucyi; anarchiczno-rewolucyjna zasada zniszczyła dawny kościół, dawną monarchiję w Hiszpanii. — Zdaje się, iż uwagi te dotknęły i uraziły lorda Palmerstona, gdyż zabrał głos i utrzymywał z sofistyką nie bardzo zręczną, że rząd angielski nie doradzał nigdy Hiszpanom, aby jaką stanowczą formę rządu przyjęli, lecz że zawsze było jego usiłowaniem zapewnić narodowi hiszpańskiemu takie instytucyje, pod jakiemi żyć pragnął; Hiszpanie chcieli z początku *Estatuto real* a później zażądali konstytucyi z roku 1837; wszystko to stało się bez przyczynienia się i bez wszelkiego nalégania ze strony rządu angielskiego. — Przedłożenia zażądanéj przez pana Borthwick korespondencyi, jak wiadomo, odmówiono.

Francyja.

Z Paryża dnia 9. sierpnia. *Moniteur* z dnia dzisiejszego zawiéra królewskie rozporządzenie datowane pod dniem 6. b. m., mocą którego ministrowi spraw zagranicznych na rok finansowy 1843 otworzono dodatkowy kredyt 600,000 franków, pod rubryką: Nadzwyczajne poselstwa i nieprzewidziane wydatki.

Dzienniki opozycyjne prawie powszechnie ganią mianowanie jenerała Bugeaud marszałkiem, gdyż jedne z nich upatrują w tém nadwerężenie ustawy, która liczbę marszałków w czasie pokoju na sześć ustanowiła, drugie zaś odmawiają wbrew nowemu marszałkowi zdatności do tak wysokiéj posady. Przeciw piérwszemu zarzutowi odpowiadają dzienniki ministeryjalne, że Algiér zostaje w stanie wojny, drugi zaś zarzut starają się zbić chlubném skreśleniem wojskowego zawodu pomienionego jenerała. Służył on, mówią też dzienniki, równie jak najwięksi bohatérowie z czasów cesarstwa, jak Junot, Victor, Soult, od prostego żołniérza, i sam był twórcą swego losu. Odznaczył się we wszystkich wyprawach za cesarstwa. Rewolucyja lipcowa zastała w nim prawego żołniérza i obywatela. W Algeryi za pomocą usiłowań Bugeauda dogorywa już potęga Abd-el-Kadera, a stanowczy pokój wkrótce nastąpi. — Z tém wszystkiém ponawia się pogłoska, że nowy marszałek będzie odwołany z Algieru i ma być później przeznaczony na gubernatora twierdzy Paryża, a książę Aumale ma być mianowany jego następcą.

—— dnia 11. sierpnia. Król, Królowa i królewska familija przybyli dnia 8. przed południem do zamku Eu, gdzie dla nich władze tamtejszego miasta i z przyległych okolic uroczyste przyjęcie przygotowały. Pan Martin (du Nord), zachowawca pieczęci, udał się onegdaj do królewskiego obozu.

Pokazuje się teraz, jak donosi *Journal des Debats*, że dywizyja okrętowa, którą 12. lipca widziano na wodach koło wysp balearskich, i którą z początku miano za angielską, a potém za turecką do Tunetu przeznaczoną flotę, niczém innėm nie była, jak tylko brazylijsko-neapolitańską eskadrą, która młodą Cesarzowę brazylijską do Rio-Janeiro wiezła. A więc wyprawa turecka, o któréj dzienniki narobiły tyle hałasu, sama przez się upada.

Prusy.

Jego Cesarzowicowska Mość Austryjacki Arcyksiążę Szczepan przybył dnia 12. sierpnia z Hamburga do Berlina.

NOWINY.

Poświęcenie chorągwi w pułku barona Bertoletti, zapowiedziane w Gazecie naszéj na dzień 23. b. m., z powodu, że Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę dnia 21. b. m. po odebraniu sztafety o słabości Jego Król. Mości Arcyksięcia Maxymilijana do Cieszyna odjechał, odłożoną została na sobotę, to jest na 26. b. m. Tegoż dnia w wie-

czór oficerowie tegoż pułku wyprawią w obozie wielki festyn.

W sobotę dnia 26. b. m. dana będzie po raz piérwszy na dochód panny Corradori wielka opera Mercadantego: *Giuramento.* — Panna Corradori z początkiem przyszłego miesiąca udając się do Wiédnia, opuszcza naszą stolicę. Życzymy z serca najlepszego powodzenia, bo przez rok bawiąc u nas, zasłużyła się sztuce niepospolitym talentem.

W przyszły tydzień dnia 29. b. m. przedstawiona będzie opera *Fidelio* na dochód pani Stöckl-Heinefetter, która w téjże roli wystąpi.

Teatr polski rozpocznie widowiska dnia 1. września komedyją: *Spazmy modne.*

PP. Łozińscy i panna Majer mają być na nowo angażowani.

Dyrektor niemieckiéj sceny p. Pellet odjechał do Wiédnia, Pragi i t. d., zapewne, aby operę skompletować.

W lokalu nowego teatru od wschodniéj strony na dole, jp. Ipnarski przybyły z Warszawy, w przyszłym miesiącu otworzy restauratornię.

W poniedziałek dnia 28. b. m. o 5téj godzinie z południa będzie wielka produkcyja w pływalni.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z koresp. prywatnéj).

Z Dobromila, dnia 19. sierpnia. W naszéj okolicy wylew wody nie zrządził tyle szkody, ile w kraju równiejszym; wprawdzie tu i ówdzie wybrzeża zmulone, potrawy zniszczone, rzéczki porobiły sobie inne łożyska, wszelako to nie da się porównać do zniszczeń w Przemyskiém, Samborskiém, Stryjskiém. — Zbiór żyta już u nas ukończono; jest go kopniéj niż się tego z wiosny spodziéwano; pszenicę zaczęto zbiérać. Jeżeli pogoda posłuży, to i owsy niebawem dójdą. Siano prawie w ogóle zielono, sucho zebrano. — Zboże poszło w górę: na targach w Dobromilu, Rybotyczach i Birczy płacą korzec pszenicy po 6 zr., żyta 3 zr. 45 kr., owsa 2 zr. 30 kr. w. w. — Bydło drobne w cenie spadło, w miejsce tego podniosła się cena wołów parników; jest to zwykły czas, w którym właściciele gorzelń, pastwisk, potrawów, ścierń, podwyższają ceny, rzucając się gromadnie na jarmarki i targi. — Drogi nie do przebycia przez Królewszczyznę Dobromilską; nie można się doczekać choćby najmniejszéj naprawy; nadzwyczajnie uczuć nam się daje ta niewzajemność sąsiedzka. Każda wieś, wioska, ma tygodniowo kilkanaście niezbędnych potrzeb ku Dobromilowi, a szczególniéj utrudniony wywóz drzewa, gontów, łat, krokwi i przywóz okłociastéj słomy na poszewki, naprawy dachów, sieczkę.

Z Białéj, dnia 20. sierpnia. Od 10. b. m. mamy tu trwałą pogodę, i wszystko jest w ruchu około żniw. Przedtem zaś częste dészcze opóźniły rozpoczęcie zbiorów, lub też rozpoczętym przeszkadzały, atoli bez istotnéj szkody. W ogóle biorąc, pszenica i żyto są kopniejsze aniżeli się spodziewano, ale nie będą namłotne. Szczególniéj też pszenica jest kopna, ale nie da wiele ziarna, a i z tego nie będzie dobréj mąki. Częste dészcze zaszkodziły bardzo temu ziarnu, tak iż nawet na wysiew trudno będzie wybrać dostateczną ilość zdrowego i pięknego ziarna. Dla tegoto już dziś krzątają się bardzo za starą pszenicą, która o 20% poszła wyżéj aniżeli była przed cztérma tygodniami, w którym to czasie można było jeszcze dostać najpiękniejszéj pszenicy korzec po 4 zr. 15 kr. m. k. Szczególnie też z Morawii i z Pruss bardzo się o starą pszenicę dopytują. — Jęczmień jest bardzo piękny, toż samo i owies; tak jedno jak drugie będzie też namłotne. — Na dobry urodzaj ziemniaków nie można już rachować; gdyż, wcześnie sadzone zaczynają już w naci żółknąć, późniejsze zaś, o ile się dotąd przekonać można nie będą plenne. Szczególnie w Szlązku nie zanosi się na dobry urodzaj ziemniaków; jest więc jakaś nadzieja że nasza okowita będzie mogła mieć w tę stronę odbyt. W lipcu r. b. wyprowadzono przez granicę galicyjską do Szlązka 9300 wiader okowitéj; — dzisiejsza jéj cena jest 7 zr. m. k. za wiadro. Za okowitę z nowego wyrobu, kupcy podają cenę 6 zr. m. k. za wiadro; jednak przy wielkiéj konkurencyi sprzedających, zdaje się iż jeszcze taniéj będą mogli nabywać.

Z Wiédnia, dnia 11. sierpnia. W poniedziałek przypędzili handlarze ołumunieccy na targ tutejszy 1000 wołów, w téj liczbie było 400 galicyjskich, i te sprzedali na nogach stosownie do szacunku, cetnar od 44 do 45 zr. w. w., zaś 600 węgierskich wołów sprzedano także w téj cenie na nogach. — We wtorek 400 wołów z Węgier sprzedano w cenie nad 43 zr. w. w. cetnar. — W środę 300 wołów węgierskich sprzedano po 42 zr. w. w. cetnar; przyczyna zniżonéj ceny jest, że rzeźnicy nad wyrachowaną potrzebę miejscową po wysokiéj cenie kupować nie chcą. — Na *regie* sprzedano w tym tygodniu tylko 9 wołów.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)